Rok 1874. Kraków sobota 23 maja Nr. 116

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Delegacje kończą swe czynności. Już nie mają one do czynienia z przedłożeniami rządowemi, lecz rozchodzi się o wyrównania w przyzwoleniach obydwóch delegacji, o ile się one z sobą nie zgadzają. Pod względem budżetu wojskowego sprawa w delegacji węgierskiéj jest już prawie załatwioną, bo wykreślenia poczynione w wydatkach nadzwyczajnych przez delegację austrjacką zostały przyjęte, rozchodzi się już bowiem tylko o miljon guldenów na 50,000 karabinów, o które delegacja węgierska mniéj uchwaliła, niż austrjacka.

Nawet sprawa Pogranicza wojskowego, zdaje się, nie będzie wymagać wspólnego głosowania.

Urzędowe dzienniki berlińskie zaprzeczają wiadomości, jakoby baron Werther powrócić miał znowu do służby urzędowéj i miał być mianowanym posłem w Konstantynopolu.

W ostatnich dniach toczyła się przed sądem obwodowym w Poznaniu rozprawa przeciw ks. Ledóchowskiemu i Janiszewskiemu o bezprawne mianowanie 22 seminarzystów wikarjuszami. Obydwaj oskarżeni nie stawili się przed sądem. Zostali więc skazani zaocznie: arcybiskup na karę pieniężną 2,000 talarów, biskup Janiszewski zaś na 2,200 talarów, ewentualnie na $1\frac{1}{4}$ roku więzienia.

We Francji dotychczas nie złożono ministerstwa, a z tego jak tam teraz stoją rzeczy, nie można się nic dobrego po nowém ministerstwie spodziewać, kiedykolwiek ono do skutku przyjdzie. Mac Mahon jest ciągle jeszcze pod wpływem ks. Brogliego i nowy gabinet usiłuje marszałek w myśl jego złożyć. To też jest właśnie przyczyną zwłoki, gdyż lewego środka na takich podstawach zyskać się nie udaje. Nie ulega zaś żadnéj wątpliwości, że większość monarchiczna jeszcze i teraz się znaleźć może, jak to wydarzyło się pozawczoraj przy głosowaniu nad zaprowadzeniem służby religijnéj w wojsku. Jeżeli więc lewy środek, jak się spodziewać należy, nie ustąpi od swego programu, gabinet złożony będzie w myśl Brogliego. Dziwne zaklęte koło półśrodków!

W Londynie wychodzić zaczęło pismo bonapartystowskie pod t. *Latarnia*. Środki materjalne ma naturalnie z Chislehurst.

Lord major londyńskiéj city wręczył w Guildhall adres carowi, w którym mu prawi najsłodsze komplementa z powodu zniesienia przez niego niewolnictwa; wreszcie wyrażone było w adresie życzenie, oby ta bytność jego w Angji przyczyniła się do utrwalenia przyjaznych stosunków między obydwoma narodami. Na to odpowiedział car następująco: „Mój lordzie majorze i wy obywatele Londynu! Jestem wam bardzo wdzięczny za wasze gościnne i serdeczne przyjęcie. Z mojéj strony zapewnić was mogę, że mam niezachwianą ufność w wasze dobre usposobienie względem méj ukochanéj córki, na któréj szczęściu domowém bardzo mi zależy. Spodziewam się zaś, że szczęście, jakie ona w kraju waszym znajdzie, wspólnie z błogosławieństwem Opatrzności umocni znów przywrócone przyjaźne stosunki między Rossją a Wielką Brytanją na wzajemną ich korzyść.“

Jak donoszą do *Schl. P.* ruchy wojska pod dowództwem Conchy zostającego jeszcze zawsze wiele dają do myślenia. — Wojsko to trzyma się zawsze jeszcze kolei prowadzącéj do Madrytu, ażeby w razie zamachu alfonzistów mogło rychło stanąć w stolicy.

Korespondencje „Kraju“.

Sniatyń 18 maja.

Wyczytałem w *Gaz. Nar.* z d. 13 bm. w korespondencji z Sądowej Wiśni o rozesłaniu przez kogoś kartek drukowanych pomiędzy członków Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń, mających prawo głosowania na wybór dyrektora téj instytucji, w które to kartki ma być wpisane imie i nazwisko jakiegoś p. Henryka Komara w celu wybrania go na wakującą posadę dyrektora.

Ponieważ takich półarkusików drukowanych i w naszych stronach znaczna ilość pojawiła się — a bez najmniejszego zastanowienia, niejako owczym pędem, P. T. uprawnieni i nieuprawnieni do głosowania członkowie Towarzystwa krakowskiego takowe podpisują — zechce więc szanowna redakcja *Kraju* tę wiadomość także i w piśmie swojém ogłosić, a przytém mających prawo wyboru na tak ważną posadę zwrócić uwagę na tę okoliczność, że kandydat, za którym jakaś nieznajoma ręka agituje przez życzliwość dla niego by mu pomódz, a może — co prawdopodobniéj — by złośliwie tak niewłaściwém postępowaniem mu zaszkodzić, że kandydat ten we wschodniéj części kraju naszego nieznany, tylko przez jakieś powagi obywatelskie członkom mającym prawo głosowania i to najstósowniéj jakim okólnikiem lub w pismach publicznych poleconymby być powinien. A że, jak się zdaje, ten sam p. Henryk Komar miał czy ma jeszcze jakieś czynności w kasie oszczędności krakowskiéj, gdzie znakomitościom tamtejszym i obywatelom z okolic Krakowa, jak hr. Moszyński, W. Starowiejski, W. John, Kopf, Ginterowie, Teodor Baranowski i inni, tenże p. Henryk Komar osobiście z charakteru i ze zdolności swych zapewne znanym być musi — najstosowniéj byłoby zatém, gdyby ci panowie kandydatowi w publicznych pismach wota swe dali, a za ich przykładem każdy sumienny i o dobro téj instytucji dbały obywatel kraju głosowałby na tego pana.

Wiedeń 20 maja.

F. Główne zadanie delegacji wspólnych już załatwione. Na wczorajszém posiedzeniu przyjęła delegacja przedlitawska „extraordinarium“ budżetu wojennego w zupełności według wniosków wydziału. Redukcje téj części budżetu wynoszą blisko półtora miljona — większość niemiecka delegacji powetowała sobie zatém sowicie koncesje poczynione rządowi w etacie wydatków zwyczajnych. Jak się zdaje — stanąć musiał kompromis pomiędzy lewicą i rządem, mocą którego ten ostatni zobowiązał się do znacznych ustępstw w „extraordinarium“ w zamian za całkowite przyzwolenie mu ważniejszych pozycji etatu wydatków zwyczajnych. Za przypuszczeniem tém przemawiają najzupełniéj odnośne oświadczenia hr. Andrassego w wydziale budżetowym, który téż w tym duchu pierwotne swe uchwały ex post zmodyfikował, jak niemniéj i dość słaba obrona wykreślonych przez wydział pozycji „extraordinarium“ ze strony reprezentacji ministerstwa. Przebieg wczorajszego posiedzenia był — jak wszystkich dotychczasowych w ogóle — nader spokojnym i nie poruszał się w owych znanych rozprawach burzliwych, jakie w ubiegłych latach zazwyczaj wszczynać sie były zwykły przy obradach nad ekstraordinarium wojenném. P. Kuhn brał w ogóle bardzo słaby tylko udział w dyskusji i przyjmował tym razem z większą rezygnacją redukcje budżetu wojennego — jak to w ubiegłych latach zwykł był czynić. Snać oswoił się już wreszcie p. minister wojny z polityką „streicherów“ i przyszedł do przekonania, iż bezowocną wszelka argumentacja i znajomość fachowa, gdzie wypada walczyć z frazesem. Spokojny przebieg tegoroczném kadencji delegacji da się zresztą usprawiedliwić po części i tą okolicznością, iż rok rocznie wchodzą tak w skład delegacji jak i wydziału finansowego ciż sami posłowie, którym wreszcie wobec jednostajności traktowanych przedmiotów sprzykrzyć się musiało odgrzewanie dawnych argumentów.

Żywsza dyskusja wszczęła się jedynie nad tytułem 15tym, dotyczącym fortyfikacji w Przemyślu, którego całkowite wykreślenie wydział budżetowy uchwalił. Przeciw wnioskowi wydziału przemawiał jedynie imieniem delegatów polskich poseł Smolka, który według żądania reprezentanta rządu, wniósł wstawienie sumy 150,000 złr. na dalszą budowę rzeczonych

---

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— O, jesteś złośliwą, Bolagno, ale nie powinnaś mi pogardzać tym krajem; przecież jestem infantką Hiszpanji i oboj ga Indyj. Lecz przypominam sobie, masz osobliwszą słabość do innego całkiem kraju, do obrzydliwéj Turcji i bluźnierczego półksiężyca.

— Ja? Dlaczego, jeżeli łaska mojéj najmiłościwszéj arcyksiężniczki?

— Albożeś nie asystowała niechybnie wszystkim gospodarstwom cesarskim *) w przecudnym stroju tureckim?

— O, jestem dlatego wcale dobrą chrześcijanką — odrzekła hrabina Juljanna.

— Ale zarazem najśliczniejszą i najwdzięczniejszą Turczynką, ile razy włożysz żółty szamoa kaftan: przecie ostatnią razą miałaś żółty szamoa, nie prawdaż? Istotnie, przypominam go sobie doskonale. Wybornie przypadał do twoich ciemnych włosów i delikatnéj cery. A jak wyglądała spodnia suknia?

— Była koloru wody morskiéj z białém garnirowaniem — odrzekła Juljanna Bolagno, którą temat rozmowy bardzo żywo zaczął obchodzić — garnirowanie było z białego pluszu jedwabnego.

— W rzeczy saméj z białego pluszu jedwabnego; i turban jedwabny miał kolor wody morskiéj i do harmonji z białém garnirowaniem sukni był przewiązany sznurkami białych pereł. Byłaś przedmiotem ogólnego podziwienia, Bolagno! Znowu stanik, lub coś podobnego, czy nie był ładniutki?

— Ciemnoczerwony stanik także należał do ubrania, najmiłościwsza arcyksiężniczko.

— Z długiemi wylotami, zdaje mi się?

— Z długiemi wylotami i długim stanem.

— To nie było podobno bardzo ściśle zastosowane do stroju?

— Rzeczywiście Turczynki nie noszą staników całkiem tym krojem; ale ponieważ...

— Było ci to do twarzy, więc miałaś zupełne prawo kazać zrobić sobie ubiór podług własnego widzimisię, nie troszcząc się wiele o modę i smak prawdziwych, rodowitych Turczynek; tém bardziéj, że dla ich miłości czyli raczéj przez własną sumienność, wlazłaś w białe jedwabne spodnie, które pozwalały oglądać kostki i stópki niezwykłéj delikatności.

— Zdaje mi się, że najmiłościwsza arcyksiężniczka zawsze jeszcze usiłuje mię nakręcić!

— Mówię całkiem serjo. Z niczém nie jest ci tak do twarzy, Bolagno, jak ze strojem tureckim, i czy wiesz, na jaki wspaniały wpadam pomysł!

— Mianowicie?

— Czy twój strój jeszcze cały?

— Mam go zupełnie cały.

— Musisz go więc raz jeszcze włożyć, Bolagno, dziś jeszcze...

— Dziś jeszcze? Wszakże nie mamy dziś ani gospodarstwa cesarskiego, ani merendy...

— To nic, to nic nie ma do rzeczy. Wiesz, że w końcu ogrodu Faworyty leży posiadłość hrabiego Wita Trautsona. Po za wysokiemi płoty, co figurują, jako kulisy teatru letniego, osobne wyjście musi prowadzić z ogrodu Faworyty bezpośrednio do ogrodu Trautsona?

— To być może.

— Tak jest, a co się tyczy ogrodu Trautsona, tom się dowiedziała dziś w sekrecie nadzwyczaj ciekawéj historji. Pomyśl sobie, że hrabia sprowadził tędy maleńką kolonję... zgadnijno tylko, jaką? O, za sto lat nie odgadniesz!

— Rzeczywiście nie odgaduję.

— Rozkwaterował tam małą kolonję Turczynek.

— Surowy, cierpki, grubijański Trautson?

— Przywiózł tu sobie dwie, czy trzy ładne młodziutkie rośliny z ogrodu Mahometa... czy nie warto z tego śmiać się do rozpuku?

Przy tych słowach mina arcyksiężniczki nie okazywała zbyt wielkiéj do śmiechu ochoty. Ale hrabina Juljanna zbyt żywo zajęła się udzieloną wiadomością, iżby zdołała spostrzedz szczególne napięcie w rysach arcyksiężniczki, pomimo gwałtu, jaki ta ostatnia sobie zadawała, aby wyglądać całkiem wesoło i obojętnie.

— Osobliwsze zdarzenie! — zawołała Bolagno. — Rzecz to słyszana, że nasi mężni komendanci granic i znakomici wodzowie sprowadzali wziętych w niewolę chłopców tureckich, aby tu ochrzciwszy, porobić z nich sługi; alem nigdy jeszcze nie słyszała, iżby ktokolwiek wpadł na koncept rozciągnięcia téj propagandy na haremowe księżniczki tureckie!

— W każdym razie rzecz jest śmieszna, gdy się wyobrazi sobie postawę i maniery Trautsona — rzekła arcyksiężniczka. — Jak on musi wyglądać w swojéj szkółce tureckiéj, z katechizmem w ręku?

— Czy on mówi po turecku?

— Za wiele się pytasz, kochana Bolagno! Że umie używać nader barbarzyńskich zwrotów mowy, o tém wiem, ale czy i tureckich także — o tom się nie troszczyła.

— Może rozmawia z niemi po włosku. Włoski język bardzo jest używanym na całym wschodzie.

— Toby doskonale przypadało do mo-

*) Dworskie uroczystości maskowe, na których cesarz i cesarzowa wyobrażali gospodarza i gospodynię.

fortyfikacji. Nie potrzebuję tu dodawać, iż wniosek ten upadł, bo cóż Austrji po fortyfikacjach, jeśli tylko Niemcy je posiadają. Daremnie wskazywał dr. Smolka, iż potrzeba obwarowania Galicji, która na przestrzeni 100 mil stoi otworem wtargnięciu nieprzyjaciela i pasmem gór od dzieloną jest od reszty krajów koronnych, dziś ogólnie jest uznaną, daremnie podnosił on, iż sieć kolei galicyjskich uniemożliwia szybką mobilizację, a nadto położenie ich na granicy kraju ułatwia zamach nieprzyjaciela. Wszystkie argumenta te nie zdołały wpłynąć na zmianę postanowienia większości. Uchwalono zaprzestać dalszéj budowy fortyfikacji przemyskich, choć budowa ta już rozpoczęta i dotychczas na nią obrócono już kilka miljonów.

Na wczorajszém posiedzeniu załatwiono również petycję miasta Krakowa o zmianę ustawy kwaterunkowéj i zamieszczenie Krakowa w wyższéj klasie czynszowéj.

Sprawa dra Wyrobka.

(Dokończenie.)

Ciąg dalszy o godzinie 5téj popołudniu.

Prokurator: Wszystkie wywody p. obrońcy muszę podzielić na dwie części: pierwsza część odnosi się do owych 59,000 zła. i odpowiada owéj pierwszéj fazie, jak się wyraził p. oskarżony, — a druga do 40,000 zła.

W pierwszéj części kwestjonuje p. obrońca winę p. oskarżonego, przedstawiając go jako ofiarę zbrodni. Powiada najpierw, że powodem upadku p. Wyrobka była lichwa. Nie przeczę, ale z drugiéj strony lichwa nie czepia się ludzi, którzy nie dają do tego powodu. Również z lichwą nie ma nic do czynienia ta okoliczność, że oskarżony w r. 1867 wielkie usługi położył dla kraju. To jest tylko okoliczność łagodząca. Również nie ma żadnego związku zbrodnia z polityką, z naszém społeczeństwem, nawet z giełdą i grą jéj. Jakakolwiek była sytuacja, każdy sam sobie winien, kto się puścił na tę śliską drogę. Każda instytucja w państwie może być nadużytą; nareszcie możnaby zrobić zarzut państwu, żeby nie pozwoliło robić brzytew, bo sobie niemi ludzie gardła podrzynają. Zrobił mi także obrońca zarzut, że przeciw lichwie nie występuję z § 98 u. k. Wymuszenia tu nie było. Inna jest odpowiedzialność przed trybunałem moralności a inna przed trybunałem sądowym. Co się tyczy daléj owego pośrednika, to nie mając dostatecznéj podstawy do przekonania się co do jego osoby, trzymam się tylko zeznań oskarżonego. Jeżeli poznamy tę osobę, niezawodnie spełnimy nasz obowiązek.

Co się tyczy pierwszych funduszów sprzeniewierzonych, obstaję jak najzupełniéj przy mojem twierdzeniu. Utrzymuje jednak p. obrońca, że orzeczenie wasze potwierdzające byłoby sprawiedliwością według §§., podczas gdy wy macie według sumienia i uczuć orzekać. To jest bezzasadne. Was §§ tak dobrze wiążą, jak nas, wy musicie powiedzieć, co się stało, jeżeli ten czyn jest wypisany w kodeksie, bo nie do was należy poprawiać ustawy. Wy musicie powiedzieć, że przez p. Wyrobka czyn karygodny popełniony został. Powiedział p. obrońca, że ustawy są przeszkodą, nie wiem do czego, ale z pewnością nie są one przeszkodą do urządzeń stosunków społecznych, bo społeczeństwo jest tylko jedną wielką familją. Kto przekroczy przepisy ustawy karnéj ukaranym być musi; a czy myślicie, że uniewinnieniem go oddalibyście mu przysługę? Nie, ukaralibyście go najgorzéj; on wie, że tylko kara może znieść te wielkie wyrzuty sumienia. Według ustawy i pojęć rozsądnego, nieuprzedzonego człowieka kara maże winę; jeżeli ktoś po odcierpieniu kary wróci nazad na świat, jeżeli towarzystwo będzie widzieć, że sumiennie pracuje i poprawiony wraca na jego łono, wtenczas żaden z nas nie będzie się wahał podać mu ręki. Bez kary nosiłby p. Wyrobek wyrzuty aż do śmierci. Zresztą p. oskarżony sam dowiódł, że się nie brzydzi §§mi a wiecie, jak dokładną znajomość ustaw i stosunków ludzkich on posiada.

Co do zarzutów odnoszących się do drugiéj części t. j. do owych 40,000 zła. chwycił się p. obrońca téj taktyki, że mu nawet odmawia poczytności. Pod tym względem mogę się na kilku słowach ograniczyć. Wywody jego były za późne; jeżeli sądził, że jest wątpliwość pod tym względem, trzeba było to podnieść przed rozprawą a najdaléj podczas układania pytań. Zresztą gdzieżbyśmy zaszli, gdybyśmy przypuścili, że ten człowiek musi być obłąkanym. Tak nizko p. Wyrobek nie upadł, żeby aż rozum stracił. W gruncie rzeczy każda zbrodnia jest pewném zboczeniem umysłu, ale do bezkarności ztąd daleko.

Co do p. Skrzyńskiéj wypowiedziałem już jasno moje zdanie.

Dlatego jeszcze raz wyrażam nadzieję, że jakiekolwiek wami miotać będą uczucia, spełnicie należycie wasz obowiązek, do czego was obowiązek i przysięga skłania.

Obrońca dr. Gumplowicz: Przedewszystkiem muszę się zastrzedz przeciwko temu, aby oskarżyciel publiczny mógł powiedzieć przysięgłym: „wy musicie skazać“. Sędziowie przysięgli nic nie muszą a gdyby ich §§ obowiązywać miały, musieliby zacząć studja prawnicze, a gdyby znów kara była konieczną nie wiem po co w takim razie zwołują sędziów przysięgłych i czemu jéj nie wymierza sąd zwykły.

Za późno kwestji niepoczytalności nie podniosłem, bo przysięgli mają orzekać o winie a gdzie niema poczytalności, tam niema winy.

Powiada p. prokurator: „tak nisko p. Wyrobek nie upadł, żeby aż rozum stracił“. Tak nisko każdy z nas upaść może bo pomieszanie zmysłów nie jest poniżeniem, nie jest upadkiem moralnym, tylko fizycznym. Jeżeli ta rzecz nie jest możliwą, pytam się, po co ją ustawodawca w kodeksie podnosi.

Panowie sędziowie! Dr. Wyrobek oskarża się i sam się sądzi jako sędzia prawnik, przekonany jestem, że wy sądzić go będziecie jako sędziowie przysięgli.

Dr. Wyrobek: Z wywodów moich wczorajszych nabraliście pewnie panowie przekonania, że odpowiedź na pierwsze 3 pytania powinna wypaść przecząco, na ostatnie zaś twierdząco.

Teraz na ostatek pozwólcie mi panowie wynurzyć się z myśli, jakie we mnie powstały w skutek dzisiejszych przemówień pana prokuratora i mego obrońcy.

Przedpołudniowe przemówienie obrońcy sprawiło dziwne na mnie wrażenie i wywołało dwa całkiem sprzeczne z sobą uczucia: uczucie szczeréj i serdecznéj wdzięczności za gorącą chęć ratowania mnie, a z drugiéj strony pewien rodzaj żalu, że przemówieniem swojém chwilowo rozbudził we mnie jakąś mdłą nadzieję ratunku. Do osiągnięcia tego celu użył trochę drastycznego środka, bo starał się przedstawić mnie jako obłąkanego. To ostatnie już się zatarło, nadzieja śpi twardym snem, a pozostało we mnie tylko pierwsze uczucie, to jest wdzięczność, którą mu dozgonnie zachowam.

Jeżeli się panom nakoniec mam wyspowiadać szczerze z wrażenia, jakie oba te przemówienia na mnie zrobiły, to powiem, że przysłuchując się im, zdawałem się sobie być podobnym do człowieka pogrążonego w śmiertelnym letargu, nad którym śpiewają egzekwje. Zdawało mi się, że z jednéj strony słyszę (niech się p. prokurator nie obraża, głos grabarza, który: woła pochowajcie go, on umarł. Z drugiej strony słyszałem głos przyjacielski, obrończy: Nie, nie, nie chowajcie go, on żyje, odbijcie wieko, to znaczy, otwórzcie mu bramy piekielne. Ale w tem pierwszy głos powiada: nie odbijajcie téj trumny, bo gdyby ten człowiek powstał, byłby to upiór. Ja nie chcę być upiorem, nie chcę jak upiór chodzić po świecie. Ja proszę tylko, aby się ten smutny obrzęd mojego pogrzebu moralnego jak najprędzej skończył; Boga zaś błagam, by tych panów sędziów, którzy mają orzekać o mojéj winie, natchnął dobrą wolą, bymię jak najprędzéj wyrokiem swym wskrzesili zmartwych, nie abym żył dla społeczości, ale przynajmniej dla moich dzieci!

Przewodniczący oświadczywszy, że rozprawa jest skończona, streszcza w krótkości cały przebieg rozprawy, poczem przysięgli udają się do swéj sali obrad. Po półgodzinnéj naradzie zajmują napowrót swe miejsca, a zwierzchnik przysięgłych p. Dworski ogłasza wynik głosowania, który już w jednym z poprzednich numerów podaliśmy.

Na podstawie orzeczenia przysięgłych, większością głosów zapadłego, wnosi prokurator, aby trybunał prawniczy skazał posądnego na karę z §. 184 u. k. w przestworzu od 1 roku do lat 10 i podaje jako okoliczności obciężające: dokonanie sprzeniewierzenia przez adwokata, który złożył przysięgę adwokacką, i przez zarządce masy, świadomość czynu karygodnego, wysokość sumy sprzeniewierzonéj, dotkliwość szkody i dłuższy czas, w przeciągu którego czyn karygodny był dokonywany. Okolicznościami łagodzącemi są: nieposzlakowane i obfite w zasługi dotychczasowe życie, wstrzymanie się dobrowolne od wyrządzenia większej szkody, możność odebrania jeszcze części funduszów, mianowicie od p. Morawieckiego i z depozytu sądu karnego, dobrowolne stawienie się w sądzie, przyznanie się, wzgląd iż p. Wyrobek dopuścił się zbrodni nie z chciwości, ale pchnięty przykrą sytuacją, a nareszcie utrata stanowiska, wstyd i tortury moralne.

Dr. Szlachtowski czyni swoje wnioski co do wynagrodzenia szkody, a następnie zapytuje przewodniczący p. Wyrobka, czy ma co do zauważenia względem wniosku p. prokuratora, na co tenze oświadcza, iż niektóre z okoliczności obciążających są bez prawnego znaczenia, zaś okoliczności łagodzących jeszcze kilka daćby należało, jakto: wzgląd, iż się dopuścił czynu z namowy osoby drugiej i z powodu wydarzającéj mu się okazji, pokusę, plagę lichwy i wzgląd na niewinną rodzinę.

Po naradzie ogłasza przewodniczący wyrok skazujący p. Wyrobka na jeden rok prostego więzienia. Skazany przyjmuje wyrok a prokurator nie zapowiada także żadnego dalszego kroku prawnego.

Uzupełnienie. W przedostatnim numerze dziennika naszego w sprawozdaniu z rozprawy ostatecznéj przeciwko drowi Wyrobkowi opuszczono przy końcu przesłuchania świadka dra Jakubowskiego jeszcze następujące wiersze:

Wyrobek. Chciałbym się zapytać jakie p. Jakubowski miał podstawy do oskarżenia p. Markiewicza jako mego spólnika?

Jakubowski. Oświadczam że nie skarżyłem, to bajka, to kłamstwo.

Rada miejska.

Na wczorajszém posiedzeniu (d. 21go) rady miejskiéj, odbytém pod przewodnictwem wice-prezydenta dra Wejgla, na którego porządku dziennym bardzo wiele spraw zapisanych było, załatwiono tylko dwie, a mianowicie wniosek sekcji skarbowéj i sekcji ekonomicznéj.

Radca Gwiazdomorski wniósł imieniem sekcji skarbowéj: 1) ażeby losy wyciągnięte i płatne d. 2go października b. r. w kwocie 20,000 zła. eskontować za potrąceniem 6%; 2) siódmą ratę ceny kupna losów krakowskich po spłaceniu wypożyczyć bankowi hip. na zastaw losów po 10 zła. za sztukę za 6% na miesięcy 6 za powzięciem listu prawnie obowiązującego; 3) ażeby 100,000 zła. umieszczonych w banku hipotecznym, ponieważ bank ten nie może dać na razie żadnego zastawu, ulokować w papierach pupilarną wartość mających a mianowicie albo w listach zastawnych galicyjskich lub wiedeńskich, albo téż w obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich.

Po dłuższéj dyskusji został wniosek ten prawie bez zmian przyjęty.

Po radcy Gwiazdomorskim wniósł radca Rzewuski imieniem sekcji ekonomicznéj następujący wniosek:

Zezwala się dyrekcji towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia na wyasfaltowanie połowy drogi przed jéj gmachem pod następującemi warunkami:

1) iż tejże po wykonaniu roboty na koszt własny, zwróci gmina m. Krakowa tylko po 11 zła. za sążeń kwadratowy tj. tyle wiele, sążeń bruku pieńkowego kosztuje.

2) konserwaja tak wykonanéj drogi przez lat 18 wyłącznie do dyrekcji wzaj. ubezp. należeć będzie.

3) po latach osiemnastu część ta asfaltowego bruku przechodzi na własność gminy która nim dowolnie rozporządzać może.

Nad wnioskiem tym długa wywiązała się dyskussja, w któréj udział wzięli radcy Redyk, Deiches, Zieleniewski, Warschauer, Mendelsburg, Chęciński, Brzeziński, Friedlein i inni a p. Deiches żądał nawet otwarcia dyskussji w ogóle „nad asfaltem“. Po gorących jednak z wielu stron przemowach został wniosek sekcji z małemi tylko zmianami — wyłącznie prawie stylistycznemi — przyjęty.

Na tém posiedzenie zamknięto o g. $7^1/_2$ albowiem zabrakło kompletu. Że po parogodzinnéj, często bardzo zbytecznéj dyskussji kompletu zabraknie, niedziwota — lecz, że komplet ten zwykle dopiero w godzinę po zapowiedzianym początku posiedzenia do skutku przychodzi, to jest czémś, co przynajmniéj jednę sprawę odsuwa na następne posiedzenie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 22 maja.

Pan Wilhelm Noah, mianowany zaprzysięgłym miernikiem górniczym, złożył przysięgę i otworzył swe biuro w Podgórzu.

† Ksiądz Józef Kalasanty Wyszyński, kanonik lubelski, profesor nauk przyrodzonych w akademji duchownéj warszawskiéj, proboszcz parafji św. Karola Boromeusza, członek delegacji warszawskiéj 1861 r., trzykrotny więzień stanu, wygnaniec sybirski; rodem z lubelskiego, lat 63, zakończył męczeńskie życie w szpitalu św. Łazarza dnia 21 maja b. r. w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok zmarłego odbędzie się dnia 23 maja o godz. 10 z rana

---

ego planu. Mogłabyś się z niemi rozmówić, Bolagno.

— Niewątpliwie dam sobie rady z niemi.

— Więc słuchaj. Trautson sądzi, że najgłębsza tajemnica osłania tę osobliwą manifestację jego chrześcijańskiéj gorliwości. Ale my musimy to przeniknąć, musimy spłatać mu figla, którym potém najwyborniéj zabawimy cesarza. To może się stać niewyczerpaném źródłem żartów dla całego dworu.

— Doskonale — odrzekła hrabina Juljanna, — wytłomaczże mi swój plan, najjaśniejsza arcyksiężniczko.

— Sądzę, Juljanno, że najlepiéj będzie, jeżeli się ubierzesz w swój prześliczny strój, o którym była mowa, udasz się dzisiejszego wieczora do pawilonu Trautsona, złapiesz hrabiego w jego roli komicznéj i upewnisz go, że jesteś przysłaną od sułtana, aby za tak skuteczną działalność w charakterze molli ofiarować mu urząd wielkiego muftego! Będzie się wściekał, gdy tak zostanie schwytany na gorącym uczynku, ale głównie o to idzie, że ty, kochana Bolagno, będziesz miała sposobność rozpatrzyć się w jego pawilonie, poznać jego Turczynki i dowiedzieć się, co się tam właściwie dzieje.

Hrabina Juljanna Bolagno gotowa była dogodzić arcyksiężniczce, przychylając się do jéj życzenia; awantura wydawała jéj się w wysokim stopniu ponętną.

— Chętnie to uczynię, najmiłościwsza arcyksiężniczko, rzekła, jednakże nie będę mogła pójść tam całkiem sama w moim dziwacznym stroju.

— Otulisz się lekkim płaszczem, który zasłoni twoje ubranie, i weźmiesz służącą, którą zostawisz koło teatru letniego. A odejdziesz z Faworyty ku wieczorowi, około siódméj lub ósméj klucza od małéj furtki dostarczę ci, zażądawszy od ogrodnika jego głównego klucza — tak więc nie będziesz miała koło pawilonu ani kłopotów, ani niebezpieczeństwa.

— Chyba to jedno niebezpieczeństwo, że będę musiała usłyszeć od Wita Trautsona kilka jego barbarzyńskich zwrotów.

— On się pozna na żarcie, a w każdym razie musi wiedzieć, co winien damie.

— Jeżeli tylko moje przebranie nie upoważni go do zachowania się względem mnie po turecku! Ale zgoda, najmiłościwsza arcyksiężniczko, mniejsza o to — odważę się i mam nadzieję, że za powrotem opowiem prześliczną historję. Czy śmiem odejść, aby rzucić okiem na moje ubranie?

— Idź, a nim przedsięweźmiesz pielgrzymkę na wschód, przyjdź mi się zaprezentować, abym zobaczyła, jak wyglądasz. Jestem ogromnie zaciekawiona. Postaram się być sama o siódméj godzinie, również i o to, abyś klucz dostała!

Z tém odprawiła Marja Teresa swoją przedsiębiorczą frejlinę, która spiesznie pobiegła do swego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ze szpitala do kościoła parafjalnego św. Mikołaja, a po odbytem nabożeństwie żałobnem na smętarz.

Pan Wilhelm Angerstein, z król. Polskiego, pastor i nauczyciel tutejszéj gminy ewangielickiéj, otrzymał prawo obywatelstwa austrjackiego i przyjęty został do gminy miasta Krakowa.

Kradzieże. — W nocy z 20 na 21 b. m. skradziono w Świątnikach z zamkniętéj stajni dwie krowy. Ekspozytura policji na Podgórzu wyśledziła już sprawców téj kradzieży. Są nimi dwaj rzeźnicy z Piasków Wielkich pod Wieliczką, którym odebrano jednę krowę już zabitą a drugą odszukano jeszcze w Podgórzu.

— Tymi dniami wstąpiła 15-letnia Anna Iwońska z Niepołomic do służby pewnego obywatela miasta Podgórza, i skradła mu 380 zła. oraz korale wartości kilkaset zła., poczem zabrawszy swą książkę służbową zniknęła. Jeszcze jéj nie odszukano.

Z powodu ulewnych słot, jakie kraj nawiedziły w ostatnich dwóch tygodniach, poprzerywane zostały w niektórych miejscach komunikacje kolejowe. Ruch na kolei Karola Ludwika przerwany został we środę z powodu uszkodzenia grobli między Radymnem a Jarosławiem, i zastanowić musiano komunikację między temi dwoma stacjami. Na kolei węgiersko-galicyjskiéj z powodu usunięcia się nasypu między Krościenkiem a Ustrzykami komunikacja przerwana także, a podróżni muszą przebywać pewną przestrzeń pieszo lub wozami. Przewóz towarów w miejscu tem został zupełnie wstrzymany. Koléj arcyks. Albrechta ruch swój przerwać musiała także, doznawszy znacznych uszkodzeń pod Glinianami. *G. L.*

Od dyrekcji ruchu kolei arcyks. Albrechta otrzymujemy następujące pismo:

„W chęci przyspieszenia pomocy mieszkańcom miasta Skole na dniu 13 b. m. pożarem dotkniętym, postanowiliśmy wszelką żywność, jakaby z przeznaczeniem „dla pogorzelców w Skolem“ na ręce naczelnika stacji w Stryju w stacjach wszystkich kolei galicyjskich nadaną została, bezpłatnie koleją naszą ze Lwowa do Stryja przewieźć. Niemniéj przewozić będziemy koleją naszą po zniżonéj taryfie 1 ct. za centnar i milę z opuszczeniem ażia i wszelkich należytości ubocznych, wszelką odzież i sprzęty domowe, któreby pod adresą „Naczelnika stacji kolei arcyks. Albrechta w Stryju, dla pogorzelców w Skolem“ nadane zostały.

Upraszamy szan. redakcję o umieszczenie w swéj kronice wiadomości o naszém powyższem postanowieniu, abyśmy tym sposobem wspólnemi siłami do składek zachęcić i szybką a skuteczną pomoc dla srodze dotkniętych pogorzelców bez różnicy na wyznanie i stanowisko społeczne zapewnić mogli. Nadeszłe do naczelnika naszéj stacji w Stryju dary, odbierze tamże pan burmistrz ze Skolego, którego zadaniem będzie podział między potrzebujących wsparcie uskutecznić.

Lwów, dnia 19 maja 1874 r.

Dyrektor ruchu: *Szczepański.*“

We wtorek odbyła się w sali ratuszowéj lwowskiéj recepcja u prezydenta miasta Lwowa, która zgromadziła kilkaset gości z wszystkich niemal stanów stolicy. Między zgromadzonymi znajdowali się arcybiskup Wierzchlejski, metropolita Sembratowicz, marszałek Leon Sapieha, hr. E. Neipperg, wiceprezydent namiestnictwa Bartmański, prezydent sądu wyższego dr. Schenk i inni dostojnicy i szefowie rozmaitych władz cywilnych i wojskowych. Na galerji umieszczona była orkiestra. Szereg toastów rozpoczął sam gospodarz wzniesieniem toastu na cześć cesarza. Okrzyk ten całe zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło, a zawtórzył mu hymn ludowy, odegrany przez kapelę. Zastępca prezydenta dr. Milleret wzniósł krótkiemi słowy toast za zdrowie prezydenta, a p. Bartmański na cześć, pomyślność i rozwój stołecznego miasta Lwowa.

Przemawiali następnie burmistrz przemyski dr. W. Waygart, Juliusz Sztarkl, Karol Groman i Wieczyński, który wzniósł staropolski toast „kochajmy się!“

(Mz.) **Z pod Stanisławowa** 20 maja. Na posiedzenie najbliższe rady powiatowéj przygotowują Rusini wniosek bardzo ważny, tyczący się zaprowadzenia szkół rękodzielniczych w miasteczkach a następnie i po wsiach. Obok strony socjalnéj ma wniosek ten i znaczenie polityczne. Znana jest bowiem nienawiść Rusinów do rady szkolnéj krajowéj, otóż zakładanie szkółek rękodzielniczych ma na celu powolne usuwanie młodzieży ruskiéj z pod kontroli i opieki polskich władz szkolnych. Zaprowadzeniu szkół rękodzielniczych rząd zapór stawiać nie może, bo podobnego rodzaju sprawy przewidziane są w ustawie gminnéj. Widzimy, że Rusini będą umieli lepiéj wyzyskać niedokładną ustawę gminną, niż to czynili dotąd Polacy. W związku z owym wnioskiem stoi prawdopodobnie broszura; „O potrzebie szkół rękodzielniczych“, mająca wyjść z drukarni tutejszéj Dankiewicza.

Przed kilku dniami zmarła w Lincu kobieta, będąca widocznie wielką miłośniczką krajcarów, gdyż zostawiła po sobie w spadku 16,000 sztuk téj monety.

Mieszkający w Paryżu kreole z osad francuzkich, obchodzili niedawno uroczyście rocznicę zniesienia niewolnictwa. Z weteranów rzeczypospolitéj z r. 1848, którzy mają prawo szczycić się uskutecznieniem téj reformy, obecni byli na uroczystości tylko: Ludwik Blanc, Cremieux i Albert; inni zaś jako to: Garnier Pagés, Wiktor Hugo i Ledru Rollin, zawiadomili listownie że przybyć nie mogą, przyczem ostatni z nich donosi, że czuje się bardzo chorym od czterech tygodni. Gambetta i Jules Simon, którzy otrzymali zaproszenie, nie przybyli także na uroczystość.

Znany pisarz francuzki Royer wydaje „Historję powszechnych teatrów.“ Trzy tomy już wyszły. Tom obejmujący wiek XIX wyjdzie w r. b.; będzie w nim charakterystyka wszystkich istniejących obecnie teatrów i znakomitszych artystów. Profesor kolegjum francuzkiego Aleks. Chodźko i pani Sew. Duchińska, piszą rozprawy do tegoż dzieła o teatrze polskim.

Zaszczytna godność prezydenta rzeczy pospolitéj nie jest jedną z najbezpieczniejszych w Bolwji. Od czasu ogłoszenia niepodległości rządzili tam następujący prezydenci: Sacre, zamordowany na wygnaniu; Blanco zastrzelony; Santa Cruz, umarł na wygnaniu; Bollivian, otruty; Belzu, zaduszony w własnem mieszkaniu; Cordova zasztyletowany w łużku; Tinares, wypędzony; Acha, zniknął bez wieści, i dotąd o losach jego niezdołano powziąć żadnych pewnych szczegółów; Melgarejo, powieszony przez zięcia; Morales, niedawno zamordowany przez swego synowca.

Teatr.—Jutro odegraną będzie po raz pierwszy „Margrabinka“ (La petite marquise) pp. Melhiac i Halévy. Rolę tytułową odegra panna Urbanowicz.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 19 maja przed południem pochmurno, późniéj przeważnie pogoda; termometr od 6.4 doszedł do 12.6 R. Barometr zwolna idzie w górę; rano o 6 dnia 20 stan jego był 329.06, termometru 6.2 R. Wiatr zachodni.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz zamianował dr. Aleksandra Ogonowskiego docentem prywatnym austrjackiego prawa prywatnego przy uniwersytecie lwowskim z ruskim językiem wykładowym.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 18 maja:

Edykta. Sąd obw. tarnowski ustanawia kuratorem masy Marji hr. Radziwiłł i jéj spadkobierców, przeciw pani Kazimierze Homolaczowéj, dr. Ringelheima z zastępstwem dr. Tokarza.—Sąd pow. w Stanisławowie zawiadamia z niewiadomego miejsca pobytu Józefa Wejde i tegoż dzieci, o pozwie Jana Serbeńskiego, zarazem naznacza ich kuratorem dr. Szydłowskiego z substytucją dr. Tutaka. — Sąd kraj. we Lwowie, zawiadamia Ant. Kniepla i Abrahama Szaff o wytoczonym im przez Witołda hr. Borkowskiego pozwie, zarazem ustanawia ich kuratorem dr. Skałkowskiego z substytucją dr. Przesmyckiego. — Sąd pow. w Busku wzywa roszczących sobie pretensje do Jakóba Iwanowicza Mercałowa, aby się zgłosili do sądu.— Do wyboru zarządcy masy rozbiorowéj Ign. Bochnaka, naznacza się termin dzień 20 maja.

Licytacje. Zagrabione ruchomości Wł. Gagelfelda w Brodach. — Realność w Krakowie zwana „Bednarzówka“, cena wywołania 550 zła.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dochody c. k. kolei Karola Ludwika wynosiły: od dnia 1 stycznia do 9 maja 1873 r. 2,784,321 zła. 7 c., od dnia 10—16 maja t. r. 188,696 zła. 35 c.; razem 2.973,017 zła. 42 c. Od dnia 1 stycznia do dnia 9 maja 1874 roku: 4,532,658 zła. 16 c., od d. 10—16 maja t. r. 240,391 zła. 49 c.; razem 4,773,049 zła. 65 c.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 21 i 22 maja:

Wiadomości o urodzajach w Kongresówce brzmią dosyć pomyślnie, z niektórych tylko okolic mniéj są zadawalniające.

Targ wczorajszy na Baranie był nieszczególny, dowóz zboża na sprzedaż był niezbyt wielki, na odstawę zaś dosyć znaczny. Ruch był słaby a chęć kupna nieosobliwa. Piękna pszenica znajdowała jeszcze najwięcéj kupców, poślednie gatunki, tak jak i żyto, były zaniedbane. Tutejsi krupnicy starozakonni poszukiwali pięknego jęczmienia, pośledni niewielkim cieszył się pokupem. Owies poszukiwano na wywóz, lecz niewielkie znajdują się już zapasy.

Płacono za pszenicę czerwoną za 237 fnt. od 50 — 60, białą 52 — 61; żyto za 225 fnt. 34—40; jęczmień za 202 fnt. 30—37; groch za 250 fnt. 36—40; proso za 237 fnt. 36 do 41 złp.; innych produktów nie było na targu.

Jako w Zielone święta starozakonnych, nie było dowozu zboża, a tem samem i targu w dniu dzisiejszym na Kleparzu. Za to siana i słomy, jak nierównież i materjałów budowlanych dosyć dowieziono, lecz cen tychże nie notujemy.

Kleparscy handlarze katolicy sprzedawali dosyć żyta i jęczmienia, lecz tylko w drobnéj ilości, dla tego cen nie notowaliśmy.

Donoszą ze Lwowa, iż w przeszłym tygodniu powietrze było bardzo zmienne i po większéj części mroźne, dżdżyste, połączone z Burzami. Wiadomości o zasiewach są po większéj części zadawalniające, w niektórych przecież okolicach widoki na obfite zbiory ostudziły się, a mianowicie: około Tarnowa, Łańcuta, Tarnopola i Wielkich Borków. Żyto w skutek mroźnego powietrza częściowo ucierpiało. Około Brodów z tego samego powodu uskarżają się na uszkodzenie żyta i jęczmienia.

Kolej Karola Ludwika w r. 1873. — Dochody wynosiły w r. 1873: 10,940,592 zła. 59 c., więc o 2,139,736 zła. 48 c. więcéj niż w r. 1872, w którym wykazano 8 mil. 800,856 zła. dochodu. Dzielą się one jak następuje: Ruch osobowy na linji Kraków-Lwów 1,561,116 zła. 18 c.; Brody-Podwołoczyska 566,013 zła. 5 c. — przewóz wojska 37,614 zła. 23 c. — pakunki podróżnych 139,332 zła. 61 c. — razem 2,304,076 zła. 7 c., t. j. o 337,385 zła. 37 c. więcéj niż w r. 1872 (wzrost o 17.15 prc.). Ruch towarowy na linji Kraków Lwów 6,615,810 zła. 77 c. Lwów-Podwołoczyska 1,678,264 zła. 2 c. — razem 8,294,074 zła. 79 c., o 1,515,104 zła. więcéj niż w r. 1872. Różne inne dochody na linji Kraków-Lwów 234,511 zła. 80 c. Lwów-Podwołoczyska 107,929 zła. 93 c. — razem 342,441 zła. 73 c. — o 287, 246 zła. 96 c. więcéj niż w r. 1872.

Wydatki wynosiły na linji Kraków-Lwów 3,381,964 zła. 6 c. — Lwów Podwołoczyska 1,285,450 zła. 97 c. — razem 4,667,415 zła. 3 c. — t. j. o 377,138 zła. 34 c. więcéj niż w r. 1872. Z tych wydatków wypada na zarząd centralny 271,900 zła. 31 c. — na utrzymanie i dozór kolei 1,426,317 zła. 73 c. na służbę ruchu i komercyjną 1,330,873 zła. 50 c. — na służbę pociągową i warsztatową 1,638,323 zła. 49 c. — W pierwszych 2ch rubrykach wydatki były mniejsze, w następnych zaś większe niż w r. 1872.

Linja Kraków-Lwów daje dochodu 8,542,197 zła. 92 c. — wydatków 3,381,964 zła. 6 c. dochód czysty: 5,160,233 zła. 86 c. — a po odtrąceniu podatków, opłat i dodatku do funduszu pensyjnego zostaje jako czysty zysk téj linji 4,548, 208 zła. 76 c. Linje Lwów Podwołoczyska: dochodu 2,398,394 zła. 67 c. — wydatków 1,285,450 zła. 97 c., — zostaje 1,112,943 zła. 70 c., a po odtrąceniu 12 858 zła. 7 c. na podatki i opłaty zostaje zysku czystego 1,100,085 zła. 63 c. Że zaś gwarantowano na tę linję 50,000 zła. w srebrze od mili, tj. 1,560,150 zła., przeto skarb państwa dopłaca 545,217 zła. 23 c.

Ogólny zysk zatém wynosi:

Z linji Kraków-Lwów	4,548,208 zła. 76 c.
Lwów Podwołoczyska . .	1,100,085 zła. 63 c.
Gwarancja rządowa	545,217 zła. 23 c.
Razem	6,193,511 zła. 62 c.
Od tego należy odtrącić na pokrycie zaciągniętych pożyczek	1,968,357 zła. 76 c.
zostaje . .	4,225,653 zła. 86 c.
a po odciągnieniu 5% od akcji, i kwot amortyzacyjnych według § 48go statutu	2,188,364 zła. 98 c.
zostaje . .	2,036,788 zła. 88 c.

jako nadwyżka czystego zysku do rozporządzenia walnego zgromadzenia.

Stan kapitału towarzystwa jest następujący:

228,000 akcji (w 6 emisjach)	47,880,000 zła.
114,000 obligacji (w 3 emis.)	34,200,000 „
Razem . .	82,080,000 zła.

Z tego wydano na budowę linji Kraków-Lwów 46,254,148 zła. 8 c., na budowę linji Lwów-Podwołoczyska 32,766,060 zła. 81 c., na zapas materjałowy 2,246,304 zła. 77 c., razem 81,266,513 zła. 66 c., zostaje jeszcze 813,486 zła. 34 c., z któréj to kwoty użyto w r. 1873 na budowy i odnowienia 656,491 zła. 41 cent., zostaje jeszcze z funduszu budowy 156,994 zła. 93 c. Wylosowano dotychczas 1210 sztuk akcji wartości 254,100 zła. i 2822 sztuk obligacji wartości 846,000 zła., razem 1,100,700 zła.

Kolej posiada 152 lokomotyw, które w roku 1873 przebiegły razem 360,245 mil, to jest 2371 mil na jedną lokomotywę. Z tego wypada na pociągi osobowe 84,347 mil, mieszane 84,786 mil, towarowe i wojskowe 177,927 mil, materjałowe 10,040 mil, służbowe 3324 mil. Wozów posiada koléj 295 osobowych z 11,748 miejscami i 3342 towarowych na 665,960 centnarów ciężaru. Przewieziono osób 944,862, o 101,068 więcéj niż w r. 1872. Jeden podróżny opłacił w przecięciu 2 zła. 29 c. Towarów przewieziono 18,023,649 centn., z tego wypada na linję Kraków-Lwów 12,898,112 centn., Lwów-Podwołoczyska 3,271,937 centn. W porównaniu z rokiem 1872 przewieziono o 3,633,252 centn. czyli $28{\cdot}9\%$ więcéj.

Główne artykuły ruchu towarowego były: zboże 5,576,048 centn., drzewo budowlane i materjałowe 1,342,306 c., sól 1,197,224 c., bydło 1,444,101 c., węgle 472,905 c., mąka 391,408 c., rośliny strączkowe 243,423 centn., olejne 237,316 c., żelazo i stal 225,320 c., piwo 144,510 c., spirytus 106,236 c., drzewo opałowe 184,623 c., wozy 159,574 c., len, konopie i kłaki 129,064 c., towary żelazne, stalowe i kruszcowe 203,330 centn., maszyny i części składowe maszyn 138,336 c., tytuń i tabaka 108,316 cent., towary kolonjalne i korzenne 340,515 c., wyroby z drzewa 173,542 centnarów.

Telegramy „Kraju“

Peszt 21 maja. Podczas generalnéj dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Edward Zsedenyi i wśród wycieczek przeciwko hr. Beustowi zapytał, w jaki sposób to możliwém było, ażeby swego czasu mógł na pewną interpelację bar. Orczy odpowiedzieć, że żadnych depesz nie ma, mimo to że niedawno ogłoszona depesza odnosząca się do neutralności jest autentyczną i czy nie mógłby minister uspokoić jego obawy, że przez pewne nieroztropne wyrażenie dobre stosunki z Rossją ucierpiały.

Hr. Andrassy w dość długiéj przemowie odpowiedział na to, że byłoby mu daleko przyjemniéj, gdyby interpelacja nastąpiła była bez wycieczek przeciwko jego poprzednikowi i że inne teraz między wymienionemi w niedawno publikowanéj nocie państwami zachodzą stosunki, którym publikowanie téjże zupełnie nic nie zaszkodzi.

Londyn 21 maja. Car i wielki książe Aleksy byli obecni wczoraj na bankiecie u hr. Derby w pałacu spraw zagranicznych, na którym byli także książęta i księżniczki, ciało dyplomatyczne i ministrowie. Po uczcie nastąpiło wielkie przyjęcie u hrabiny Derby.

Na wczorajszym przeglądzie wojska był obecny także cesarzewicz Ludwik Napoleon jako kadet, cesarzowa Eugenja i Fleury.

Londyn 21 maja. Podług *Morningpost* nie wynajął Steephill Castle niemiecki następca tronu, lecz książe Hohenlohe.

Kursa.— Wiedeń 22 maja godz. 2.20. — Akcje kredytowe 223.50.—Londyn —.—.— Srebro 105.70. — Dukat —.—. — Lombardy 139.—. — Losy z 1864 r. 133.25.— Akcje franko-austr. 31.50. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 246.75. — Akcje kolei lwow. czern. 142.50. —Akcje kolei półn. wschodniéj 106.25.— Akcje banku związkow. 10.—.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 82.—.— Akcje anglobanku 131.—.—Akcje kolei rząd. 319.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 156.—.— Tramway —.—.— Banku budowy 50.75. — Akcje kolei wschodniéj 51.—. — Akcje banku anglo-węg. 33.—. — Akcje kolei zjedn. 100.—.—Losy tureckie 52.—.—Losy premj. węg. 73.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 137.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 198.50.— Akcje kolei półn. zachodn. 183.—. — Akcje franco-hungaria 57.—. — Ogólny bank austr. 48.50. Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Nr. 272.
R. S. O.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczycielki nadliczbowéj przy szkole miejskiéj na Kazimierzu w Krakowie z roczną płacą 300 zł. w. a. rozpisuje się niniejszém konkurs do d. 30 czerwca 1874 r.

Do uzyskania téj posady potrzebna jest prawem przepisana kwalifikacja.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę mają podania swoje wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem, w terminie wzmiankowanym.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

C. k. Rada Szkolna Okręgowa miejska. 5029(1-3)

Kraków dnia 8 maja 1874.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 22 maja.

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	80	—	81	75
4% Listy zastawne galicyjskie	72	50	74	50
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82	50	84	25
4% Listy zastawne polskie serja I. .	92	25	94	25
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93	—
5% Listy zastawne polskie nowe ..	91	50	93	25
4% Listy likwidacyjne polskie.....	76	75	78	75
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85	75	87	75
6% Listy zastawne banku włościań.	93	—	95	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	93	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	244	—	248	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	142	50	146	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	21	—
„ premjowe węgierskie.........	73	—	77	—
„ 3% tureckie 400 franków	51	50	55	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	18	—
Srebro nowe austrjackie	104	75	106	75
Ruble papierowe rossyjskie........	153	—	154	50
Talary pruskie	164	50	166	50
Dukat obrączkowy.	5	26	5	38
20-frankówka	8	91	9	05

WIEDEN, 21 maja.

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	69	15	69	25
„ „ w srebrze 5%	74	40	74	50

Losy:

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	286	—	288	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	—	—	240	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	97	—	97	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	105	25	105	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	109	75	110	25
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	25	133	75
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k	131	—	132	—
Krakowskie .... „ 20 zła. .	20	—	21	—

Akcje bankowe i kolejowe:

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	131	50	132	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	94	—	96	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	33	25	33	75
„ węgierskie .... „ 80 „	60	—	60	50
Nationalbank	980	—	982	—
Unionbank .... za 200 zła.	100	50	101	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Dniestrzanska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2090		2095	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	246	75	247	25
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	137	—	137	50
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	144	—	144	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	156	50	157	—
Staatsbahn (500 fr.) .. 200 zł. m. k..	320	—	321	—
„ II emisji.. 200 „ ..	139	—	139	50
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	138	25	138	75
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	103	50	104	50
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	106	—	106	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	50	—	52	—

Listy zastawne:

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95	—	95	50
„ „ 33 lat los ... 5% „ .	83	50	84	—
„ „ gm. 40 ...... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	86	50	87	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	—	—	95	—
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	60	90	75

Obligi pierwszeństwa:

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	77	25	77	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	33	50	34	50
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „ ..	107	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	103	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	102	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr w. a..	76	50	77	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	88	50	89	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	79	50	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	76	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	76	80	77	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	69	75
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	63	75	64	—

WARSZAWA, 20 maja.

	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	93	85	94	15
„ „ 2. 4%	92	70	93	—
kupon ubiegły.............	—	57	—	—
„ nowe 5%	92	25	92	55
kupon ubiegły.............	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	90	78	20
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju“ (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.